

KURYER LITEWSKI.

w Wilnie we Szrodę dnia 29 Stycznia r. s. 1830 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Sankt-Petersburg dnia 22 stycznia.

(z Ruskiego Inwalida.)

Przez najwyższe dyplomata pod dniem 1szym stycznia: Jenerał-porucznik, Xiążę Gorczakow 2gi, Naczelnik 16tej dywizyi pieszej, mianowany kawalerem orderu s. Xiążęcia Włodzimierza 2giej klasy; Jenerał-maior, Brinken, udarowany, znakami orderu s. Anny 1szej klasy, Koroną Cesarzką ozdobionemi. Mianowani kawalerami tegoż orderu 1szej klasy: Jenerał-maiorowie: Naczelnik 5tej dywizyi artylleryyskiej Esaulow 1szy; Dowódca 1szej brygady 3ciej dywizyi huzarów Murawjew 2gi; Dowódca 2giej brygady 5tej dywizyi ułanów Szeremietjew 1szy; Dowódca 3ciej brygady 19tej dywizyi pieszej Rogowski 1szy.

— Inspektor poczt, rzeczywisty radca stanu, Doliwa-Dobrowolski, mianowany kawalerem orderu s. Stanisława 1szej klasy.

— Przez najwyższy ukaz pod dniem 17 grudnia r. z., za wysłużenie więcej dziewięciu lat w urzędowaniach elekcyjnych, mianowani kawalerami orderu s. Włodzimierza 4tej klasy: Gubernator Cywilny Miński Rzeczywisty Radca Stanu Gieczewicz; Marszałek Gubernialny Miński Osztorp; Marszałkowie: gubernialny, stołeczko-ukraiński Alexander Wremiew; sędzia sądu powiatowego ielnińskiego rotmistrz Stefan Bombazy-Dąbrowski; radca honorowy, sędzia powiatu lebedzińskiego Piotr Krasowski; marszałek powiatu surażskiego guber. witeb. Igo. Kudzinowicz; sędzia sądu powiatowego starobielskiego Alexy Rutkow, assesor tegoż sądu sekr. koll. Sykałow; assesor sądu ziemskiego mohilewskiego guber. podolskiej Dyonizy Kamiński; Deputaci Zgromadzeń szlacheckich: smoleński Tymot. Jaganow; stołeczko-ukraiński Alfierow; witeb. Joachim Bobiatyński; Sprawnik ziemski ielniński gub. smol. Andrzej Putiata; sędzia sądu pow. ziemskiego reiestr. koll. Józef Brzostowski; prezydent sądu głównego 2go departamentu gub. witeb. Alexander Benisławski; sędzia sądu powiat. rzezyckiego Cypryan Czechowicz; deputaci Zgromadzeń szlacheckich: witeb. Klemens Karafa-Korbitt, Stefan Hryniewski i Ignacy Płoniakiewicz; podkomorowie: powiatu surażskiego Maciej Rahoza i drysieńskiego Józef Korsak; sędzia sądu granicznego litwyńskiego Michał Petrenko-Radziwiewski; Marszałek drohiczyński Onufry Pieńkowski.

— Przez rozkaz dzienny pod dniem 19 stycznia: Czarnomorskiemu 1mu półkowi pieszemu Kozaków, za okazaną waleczność w przeszłej wojnie przeciw Porcie Ottomańskiej, Naymilszcie wiey darowana jest chorągiew z napisem: za odznaczenie się w dniu 29 maja 1828 roku, przy rozbiciu tureckiej flotyli pod Brahiłowem.

— Przez rozkaz dzienny z dnia 20 stycznia: zostali mianowani Naczelnikami dywizyi pieszych: Naczelnik 15tej dywizyi pieszej, Jenerał-Porucznik Nabokow 1szy, 3ciej grenadyerow. na miejsce Jenerał-Adiutanta Chrapowickiego 1go; Dowódca 2giej brygady 3ciej dywizyi grenadyerów, Jenerał-Maior Frisz, 15tej pieszej; Dowódca 1szej brygady 2giej dywizyi pieszej, Jenerał-Maior Bernikow 1szy, Dowódca leyb-gwardyi półku fiński; Dowodzący pozostałemi w St-Petersburgu trzema batalionami gwardyi, zostający przy 1szej gwardyyskiej dywizyi pieszej Jene-

rał-Maior Nieietow 3ci, Dowódca 1szej brygady 2giej dywizyi pieszej.

— J. O. X. D. Golicyn, wojenny Jenerał Gubernator Moskiewski, przybył do tutejszej stolicy. (J. d. S. P.)

Armeni w Indyach.

Z Kalkutty, morzem, przez Anglią i Szwecyą, otrzymano następujące wiadomości pod dniem 18 i 20 marca, 1829 roku. *)

Przez komunikacye z Naywyższym diecezalnym w Gruzji i Georgii mieszkających Armenów Arcybiskupem Nersesem, osiedlony w Indyach lud armeński otrzymał wiadomości, iż starożytna Armenia, Chanstwa: Nachiczewańskie i Erywańskie, oraz Eczmiadzińska świątynia katedralna, już 15cie wieków exystująca, nabyte zwyciężkim orężem, weszły w granice Rossyi. Wszystkie stany, przepełnione najwyższem uczuciem wdzięczności ku Stwórcy świata, za zesłane dobrodziejstwo, postanowiły wspianą uroczystość.

W świątyniach, w dni naznaczone, odprawiano mszę ceremonialną i modły, z przykłonieniem, za zbawcę Armenii, Cesarza Jegomości, Nikołaja Pawłowicza i za cały Dom Najjaśniejszy. Zasyłane były gorące błagania, aby pod obroną Naywyższej prawicy szczęśliwą była Rossya razem z Armenią, której pomysłność jest nierozdzielna z Cesarstwem. Uroczystość tego pożądanego wypadku przebiegała w Indyach zapałem wszystkich mieszkańców i każdego z Armenów; pałali oni jednością i przywiązaniem ku swemu nowemu Monarsze. Przy tym, zwłaszcza Armeni majątniejsi, karmią się nadzieją, iż ze swoimi familiami i majątkiem osiągną w Rossyi i w prowincyi Armeńskiej. Starodawny Eczmiadzin i odwieczny Ararat są łonem oyczyzny Armenów.

W Kalkucie, oraz w innych miejscach zaludnionych i w miastach indyjskich zostały przez człekołubne Towarzystwa założone szkoły i drukarnie. Uczą w nich językow: armeńskiego, angielskiego, bengalskiego, łacińskiego i perskiego, oraz różnych nauk. Teraz, na żądanie zgromadzenia ludu armeńskiego, Konsul Szwedzki wysłał z Kalkutty, z listami i książkami, jednego znakomitego ucznia, Armena z wyższego stanu, nazwiskiem Awennesiana, który, w moskiewskim armeńskim Instytucie Łazarewych poznawszy literaturę rossyyską, może, z czasem, być pożytecznym w Indyach nauczycielem języka rossyyskiego. Młodzian ten, umiejący języki: armeński, angielski, bengalski, perski i w części łaciński, przybył do Moskwy i już został umieszczony w armeńskim Łazarewych Instytucie językow wschodnich.

Z kalkuckiej drukarni armeńskiej wyszło wiele xiąg w języku angielskim i armeńskim, a w nowo wydrukowanych dziełach zostały umieszczone oddzielne artykuły, przesłane z Rossyi, iż lud armeński zostaje pod Naywyższą opieką w Państwie; do nich przyłączono różne szczegóły pierwotkowego zamieszkania Armenów w Rossyi, tudzież o stopniowem ich rozmnożeniu się po zapewnieniu im pomyślnego stanu. Od czasów Cara Alexego Michajłowicza i Piotra W., iako też za następnych Monarchów, były udzielane dyplomata Cesarzkie Naywyższym

*) Przesłali do Redakcyi gazety moskiewskiej PP. Łazarewowie.

Patryarchom, Arcybiskupom dyceczalnym i na rzecz zgromadzeń armeńskich, w różnych prowincjach i miastach.

Bardzo trudną jest rzeczą mieć częste komunikacye z *Kalkutty* z osobami, żyjącymi w Rosyi. Droga z Indyi niebezpieczna i daleka: z *Kalkutty* do Anglii lub Szwecyi przejeżdżają na okrętach, należących do tych dwóch królestw; potym z *Londynu* wprost, albo przez *Sztokholm*, do *St. Petersburga*. Żegluga zależy od łaski niestępcznych żywiołów, i podróż często trwa miesiący sześć lub więcej. (G. S. P.)

Krzemieńce.

Dnia 11 stycznia 1850 r. miasto nasze poniosło wielką i nieodżałowaną stratę. Doktor Karol Kaczkowski, Członek różnych uczyonych Towarzystw, zaszczycony zaufaniem Wysokiej Kommissyi Oświecenia Publicznego w Królestwie Polskiem, wezwany na Profesora Medycyny praktycznej do Uniwersytetu Warszawskiego, opuścił to miejsce, w którym się wychował, w którym go później powszechny szacunek, cześć i miłość otaczały. Długo nie mogliśmy się oswoić z tą myślą, że stracimy opiekuna naszego zdrowia, tak biegłego i gorliwego, że stracimy przyjaciela, tak gotowego do wszelkich przysług, iakich po nim przysiażni i ludzkość wymagały. Lat dziewięć ciąglego z nami przebywania, liczne choroby, które w tym przeciągu czasu niemal każdą familią trapiły, różne przygody i okoliczności, w których nie jedna z osób składających tutejszą publiczność znajdować się mogła, okazały nam dostatecznie jego sztukę, rozwinęły jego duszę. Z trwogą myśleliśmy, i myśleliśmy słusznie, że człowiek taki nie łatwo zastąpiony być może. Te myśli, te uczucia były tak wspólne, objawiły się sposobem tak jawnym, tak pięknym, że ostatnie chwile pobytu Kaczkowskiego w Krzemieńcu, równie iak dla niego, tak i dla nas pamiętnymi zostaną.

Dom jego, na wiele dni przed wyjazdem, oblegali ubodzy i chorzy, przywykli oddawać znajdoma skutecznego ratunek i pomoc tak chętną. Tracili oni swego dobroczyńcę, i w ostatnich chwilach cisnęli się jeszcze do drzwi jego w tém boleśnem przekonaniu, że już dla nich żadne serce tak szczerze otwarte nie będzie. Młodzież tutejsza, której był tak bezinteresownym i wyrozumiałym przyjacielem, licznie zebrana w domu jego żegnała go ze łzami. Nauczyciele i Urzędnicy złożyli mu piękny podarunek na znak szacunku, przysiażni i wdzięczności za to wylanie się, z iakiem zawsze gotów był ratować ich zdrowie w razie choroby, pocieszać ich serca w strapieniach, często od choroby dolegliwszych i cięższych. Nakoniec znakomici obywatele, w tém mieszkającym mieście, na publicznem zgromadzeniu na ten cel zebraniem ofiarowali mu kosztowną pamiątkę, ofiarowali sposobem, który iey wartość stokrotnie powiększył. Otoczyły go matki, oycowie, przyjaciele i młodzież: wszyscy obowiązani, wszyscy przejęci wzruszeniem, wszyscy pamiętni tych chwil bolesnych, w których wyglądali jego przybycia, w których sama obecność łagodziła ich boleść i zmniejszała obawę. W ten czas jedna z najpoważniejszych Dam wskazała mu dar, mający mu na zawsze wdzięczność przypominać, a młody obywatel i przyjaciel Kaczkowskiego piękną i rozrzucającą przemowę, żał mu wspólny tłumaczył; potem czytano wiersze, słuchano jego skromnej i wymownej odpowiedzi; a powszechne rozrzucające, iż ze wszystkich oczu płynące, nadesły tej chwili taką powagę, taką uroczystość, iż nie było nikogo, kto by sobie nie winał, że widział ten moment, w którym prawdziwy przyjaciel ludzkości, tak godnym serca swego sposobem uczczony został. Takie same rozrzucające powtórzyło się raz jeszcze przy ostatecznym rozstaniu. Tłum ludu zebranego po ulicach tkliwemi odgłosy błogosławieństw i życzeń żegnał odjeżdżającego. Odprowadzało go kilkadziesiąt osób za miasto, ostatnie toasty mieszały się ze łzami. Już był odjechał, już był daleko, a jeszcze słychać było głosy najszczerzych życzeń, które się długo o uszy jego obijać musiały.

W oddaleniu się od nas Kaczkowskiego, tę tylko, a to niemałą znajdujemy pociechę, że mając on teraz obszerniejszy okrąg działania, może się większej liczbie naszych współziomków, pod względem nauki i pomocy, użytecznym okazać.

Mamy nadzieję, że skromność naszego przyjaciela wybaczy nam, że ogłaszamy publicznie, iak rozkosznych i bolesnych razem doznał wzruszeń, rozstając się z nami. Każdy, kogo interesuje szczerść i prawda, w uczuciach i myślach przeczyta ten obraz z zacięciem; a iak nam słodko było widzieć, że serca ludzkie gotowe są odplacać wdzięcznością, prawdziwe i rzeczywiste zasługi, tak miło będzie ludziom zacnym i myślącym znaleźć utwierdzenie tej prawdy, że nie ma innego sposobu zyskania powszechnej czci i miłości, iak: zapomnieć o sobie i kochać ludzi.

Odessa dnia 1 stycznia.

Wróciła do nas ciepła pogoda; morze pożyło się lodu, w nocy z dnia 29 grudnia na 30, i zrana tegoż dnia 30, przybył do nas z *Burgasu* zafraktowany przez skarbu okręt z kulami działowymi, bombami i prochem.

— W mieście naszym wszystko jest w stanie pomyślnym; w kwarantannach nic nowego się nie zdarzyło w ciągu trzech dni ostatnich.

— P. Jenerał-Major, Lew Alexandrowicz *Naryszkin*, ofiarował do biblioteki Odesskiej 40 książek, a P. Assesor Kollegialny *Spada* darował do tejże biblioteki 159 książek i kilka kart geograficznych.

— W ciągu roku 1829, zaprowadzono i bardzo znacznie rozszerzono w *Odessie* użycie solników, osobliwie wapiennych, dla których dobywania został tu na początku roku, na prośbę zwierzchności, urządzony pierwszy wielki aparat. przez P. Rzeczywistego Radcę Stanu, Alexego Iwanowicza *Maiurowa*. Ten szanowny miłośnik nauk, pierwszy doradził tu używać solników do leczenia tkniętych zarazą, a to dwoma sposobami: a) napawiając bielizną solnikiem sodo-wapiennym i na noc obwijając w nią żarzone; i b) sadząc chorych do wani chłorynowych. P. Noworosyjski Jenerał-Gubernator w tymże czasie komunikował radę tę medykom, w celu uczynienia doświadczeń. Oczekujemy systematycznego opisanja prób, uczynionych w tej mierze; tymczasem słyszymy, że kilka z nich bardzo się pomyślnie udało.

— Dnia 4 stycznia —

W mieście naszym, co się tyczy zdrowia, nie ma nic nowego; w kwarantannie czasowej jeden zachorował, a jeden umarł.

— Kilku z Członków Odesskiej Izby powszechnej opieki, za pozwoleniem Zwierzchności, otworzyło dobrowolną składkę na zbudowanie, przy tutejszej cerkwi mogiłkowej, domu opatrzenia ubogich, w którym na pierwszy raz zamierzono umieścić 60 osób. Na ten zakład dobroczynny przyjmują się ofiary nie tylko w pieniądzu, lecz i w materiałach budowlanych. Myśl pierwszą o tak pożytecznym projekcie podała imienita obywatelka Odesska, Helena *Klerowa*, która przed śmiercią przeznaczyła na to 6000 rubli; dla tego, w zamierzonej budowlu oddział jeden będzie się nazywał *Helenowskim*. Do tej summy Zwierzchność przyłączyła resztę kapitału, zebranego na zbudowanie cerkwi na przedmieściu *Peresypie*, oraz znaczną ilość kamieni. W końcu roku przeszłego, oprócz kilku ofiar prywatnych, weszło na tenże przedmiot 444 rubli, odstąpionych przez mieszkańców *Odessy*, za kwatrowanie u nich wojskowych, oraz 1000 rubli od JW. *Pulcheryi Jakowlewny Sabanietewey*. Kuratorowie mającego się wznosić zakładu, uwiadamiając z prawdziwą wdzięcznością, o wspomnianych ofiarach, upraszają osoby, pragnące podobnym sposobem dopomagać ich przedsięwzięciu, aby raczyły adresować się do X. Protoiereja, *Nestora Swiatenkowa*, u którego znajdzie się dana przez Zwierzchność książka, do zapisywania ich ofiar. (G. S. P.)

Kiszeniew, dnia 3 stycznia.

Nakoniec, dnia 30 grudnia roku zeszłego, skończyła się nasza 14to dniowa kwarantanna, a z nią wszystkie nieprzyjemności, wszystkie obawy, z przyczyny grassującej w mieście zarazy morowej. Dzięki Bogu! Od dnia 2 przeszłego grudnia, nie było żadnej śmiertelności, i ostatni dzień roku zeszłego oznaczony został dziękczynnemi modły do Dawcy wszelkiego dobra. Panichidę ze zmarłych w tej nieszczęśliwej epoce odprawił Arcybiskup Kiszeniewski i Chocimski, wpośród licznych zgromadzenia ludu różnego wieku i płci obywateli, w obecności P. Gubernatora cywilnego, tudzież urzędników wojskowych i cywilnych. Nayprzewielebniejszy Pasterz, z rozczuleniem uczył pamieć zmarłych mową przez siebie mianą, w której takż winał żyjących, zlewiąc na nich błogosławieństwo boskie i utwierdzając w nadziei ku Opatrzności.

Żadne pióro nie może wyrazić uniesienia mieszkańców, którym dozwolono wewnątrznej w mieście komunikacji, którzy widzieli dobrego Arcypasterza, zwiastującego zbawienie.

Pierwszy dzień Nowego Roku jeszcze bardziej ożywił mieszkańców: spieszyli oni do świątyni pańskich, które przez cztery miesiące stały zamknięte i gdzie się nie rozchodził żaden pocieszający głos wiary. O godzinie 10 zrana, dzwony ogłosiły przybycie Nayprzewielebniejszego Arcypasterza do Katedry, gdzie też celebrowana przezeń była Msza ś. wespół z wyższym Duchowieństwem, w obecności tak P. Gubernatora cywilnego, A. J. Sorokunskiego, iako i urzędników wojskowych i cywilnych, wpośród licznie zgromadzonego ludu. Po mszy, Nayprzewielebniejszy Arcybiskup w stosownej do tej uroczystości mowie, jeszcze napominał słuchaczy, ażeby nie rozpaczali o miłosierdziu boskiem i wpaiać ufność w dobroć bożą. Potym, zaniesione były do Dawcy dóbr wszelkich dziękczynne modły, z przykłonieniem, a przy śpiewaniu długich lat NAYJAŚNIEYSZEMU CESARZOWI JEGOMOŚCI i CESARZOWEJ JEYMOŚCI, oraz całemu NAWIAŚNIEYSZEMU DOMOWI, dzwoniono we wszystkie dzwony.

W dniu tym, P. Gubernator cywilny dał obiad dla Nayprzewielebniejszego Arcy-Pasterza, z Duchowieństwem, oraz dla urzędników wojskowych i cywilnych. Dzień ten pozostanie dla nas wiecznie pamiętnym. (G. S. P.)

Konstantynograd (guber. polt.) dnia 20 grudnia r.z.

Dnia 14 tego miesiąca, o godzinie 9, wieczorem, w powiecie tutejszym powstała zawieja z gwałtownym wiatrem, która trwała do dnia 16, i w mieście Konstantynogrodzie napędziła kupy śniegu tak wielkie, iż zgoła nie można było wyjść. W miejscach zaś stepowych, po wsiach i folwarkach tak pozanosiło domy, chlewy i stajnie, że zaledwo widać było ich dachy. Po przejeździe tej nadzwyczajnej zawiei, mieszkańcy miasta i wsi okolicznych, więcej iak dwie doby, uprzątałi śnieg z dróg i ulic. (G. S. P.)

Tyflis dnia 12 grudnia.

Ze skutecznie wypełnionego obowiązku Komitetu, ustanowionego w celu wynalezienia środków ku wypaleniu chorób epidemicznych, należy się spodziewać bardzo ważnej korzyści dla tutejszego kraju; nie powatpiwamy o tćm, i w uczuciu naygłębszego uszanowania dla pieczętówitych środków Rządu, ośmielamy się uczynić następującą uwagę:

W ogólności, kraj zakaukaski, pod względem geograficznym, stanowi południową spadzistość gór Kaukaskich; ogólny tutejszego klimatu charakter, iako zwyczajnie wszystkich miejsc górzystych, zależy na tćm, iż góry i ciągnące się od nich wyniosłości równe, zachowują wielki chłód w powietrzu, nie zawierają w otaczającej je atmosferze takich części, które widocznie szkodzą organizmowi człowieka; przeciwnie zaś doliny, wystawione na skwarliwy upał, i nieochładzane zdrowymi wiatrami, widocznie osłabiają ciało, a przez to zmniejszają siłę różnych funkcji organi-

zmu, z czego powstają główne choroby. Kraiowcy unikają ich, trzymając się przyzwoitego sposobu życia, używając oraz pokarmu lekkiego i zawsze z umiarkowaniem; któż z nas codziennie nie spotyka krasnolicey Georgianek w Tyflissie, pleczystych, z szciami pełnemi?

Nayniezdrowszemi w tutejszym kraju miejscami są: prowincja armeńska, Karabach, obwód Elizawetpolski i rzeka Chrama, z przyczyny wielkiego gorąca: Imerecyja i Mingrelia, dla błotnistej gruntu. Lecz godną uwagi, że miejsca te niegdys miały bardzo wielką ludność; kwitły, a nawet słynęły, iako prześliczne i urodzajne krainy, gdzie życie poczytywano za jedyną rozkosz; oto są przedmioty, które powinny zwrócić na siebie uczoną uwagę badaczy. Historyja, nauczająca nas we wszystkich pożytkach naszego czynnościach, i w niniejszym razie wiele odkryje badawczemu umysłowi, gdy ten roztrząśnie życie przeszłych przed nami pokoleń w tych krajach, i zamieni przeszłość w obecność. Ileż wieków Grecy i Rzymianie trzymali pod swoim panowaniem terazniejszą prowincyję Imerecyi, zawsze mieli tam kwitnące miasta, żyli z dochodów kolonij, prowadzili handel rozległy! Jakże wielką i bogatą ludność zawierała Armenia w dzisiejszej prowincyi Armeńskiej, w której przez kilka wieków był punkt środkowy siły i czynności! Ganża (Elizawetopol) ieszcze niedawnemi czasy była naypiękniejszą, naywspanialszą miastem w tutejszym kraju; obwód Karabacha i od niego ciągnąca się do morza kraina, stanowiły niegdys osadę nayludniejszą na południowej pochyłości Kaukazu. Taki ogólny rzut oka na to, co upłynęło, prowadzi do wielu wniosków rozumowych. (G. S. P.)

Kercz dnia 13 grudnia.

W ostatnich trzech latach postrzeżono tu znaczną odmianę w temperaturze. Po dosyć dżdżystej wiosnie, lato przeszłe było po większej części umiarkowane; raz tylko, dnia 6 lipca, termometr Reaumiura stał na 28^o ciepła, i dwa razy: 22go i 23go tegoż miesiąca, na 27^o. Początek iesieni więcej zakrawał na dalszy ciąg lata, gdyż przez cały miesiąc wrzesień, oraz w pierwszych dniach października, termometr, wśród statecznie jasnej pogody, w południu pokazywał od 20 do 24^o ciepła. Lecz dnia 6 października, wtedy właśnie, gdy w tutejszym klimacie nastaje umiarkowana i przyjemna pogoda, lunęły deszcze, z mocnemi i zimnemi wiatrami, które prawie ciągle trwały aż do głębokiej iesieni; dowozy, z przyczyny popsucia się dróg, stały się bardzo utrudnionemi, a przez to wiele zapasów znacznie podrożało. Termometr, dnia 24 października, spadł do punktu marznięcia, i pierwszy śnieg wypadł 2go listopada. Po tak nieprzyjemnej iesieni, nastąpiła również nadzwyczaj ranna zima. Około połowy listopada, kilka okrętów, które stąd wypłynęły na morze Azowskie, spotkawszy krę, musiały wrócić do Kerczu. Od dnia 20, nastąpił i tu ciągły mrozy, a od 22 zaczęła zamarać odnoga morska, i wkrótce cała zamarła. Kilka statków, które wzięły ładunek dla odwiezienia na morze Czarne, nie spodzianie zostały zatrzymane krę; dnia 11 grudnia, zrana, mroź był 10^o, a 12go 14^o. Jeżeli się to przedłuż, wtedy, podobnie iak w dwóch przeszłych latach, można będzie przejeżdżać do Tamanu przez morze po lodzie. Trzęsienie ziemi, które dnia 14 listopada, dało się uczuć w Bessarabii, Odessie, Chersonie, Ekaterynostawiu i innych miastach, tu bynajmniej nie było doznane; skąd trzeba wnosić, iż kierunek jego był od południo-wschodu ku północo-wschodowi, a nie od połunio-wschodu do północo-zachodu. (G. S. P.)

AMERYKA.

Washington, dnia 8 grudnia 1829.

(Journal de St. Petersbourg.)

Poselstwo Prezydenta Stanow-Zjednoczonych Ameryki Północnej.

(Ciąg 2gi.)

Poczytuie za naynagleyszą z moich powin-
(3)

ności, zwrócenie waszej uwagi na potrzebę poprawienia naszej ustawy, co się tyczy wyboru Prezydenta i Wice-Prezydenta. Założyciele naszego systemu rządu sami ją uważali tylko za próbę, a przeto mądrze zaradzili środkiem poprawienia ię uchybień.

Prawo obierania pierwszego swego urzędnika zostaje przy narodzie; nigdy nie było zamiaru obalania ięgo wyboru, bądź przez pośrednictwo kolegów elektoralnych, bądź przez działanie poruczone w pewnych okolicznościach izbie reprezentantów. Doświadczenie uczy, że im liczba agentów, obowiązanych wypełniać wolę narodu jest znaczniejszą, tym więcej naród bywa wystawiony na zawiedzenie się w swoich życzeniach. Niektórzy z tych agentów mogą być niewierni: wszyscy podlegli są omyłkom. Póki naród może się sam tłumaczyć, póty jest pewniejszym o siebie, póty lepiej jest dlań czynić to bez pośredników.

Liczba kandydatów do prezydencji, i różność interesów, mogących wpływać na ich prawa do tego urzędu, mało dają powodów do spodziewania się wyboru determinowanego w pierwszej instancji; w tym razie elekcja jest przyznawana izbie reprezentantów, gdzie widoczna, że wola narodu, nie zawsze może być znaną, lub jeśli jest znaną, może być na stronę usuwana. Przez sposób wotowania Stanami, elekcja zawisa od 24 kreszek, i często przytrafiać się może, iż jedna z nich bywa zaprzeczona przez reprezentanta osobistego. Zaszczty i urzędy są w ręku kandydata zwyciężkiego. Ponowione kreskowania mogą odkryć, że los elekcji, zależy na wotum iedney osoby. A ta osoba, czyliż nie może mieć powodów do przydania pewney ceny temu wotum? Lecz, usuwając wszelką nawet myśl skażenia, w tém przypuszczeniu, że prawosć reprezentantów może być wystawioną na próbę potężnych tentacyi, toć wola narodu nie mniej statecznie jest wystawioną na zawiedzenie. Jeden błąd może przez niewiedomość życzeń swoich konstytuentów; drugi, z przekonania, że obowiązkiem ięgo jest słuchać tylko własnego zdania o zasłudze kandydatów. Słowem, choćby wszyscy reprezentanci byli nieugięty cnoty, i dobrze świadomi życzeń swoich konstytuentów, podług terażniejszego iednego sposobu obierania, często zdarzać się może, iż mniejszość weźmie górę w wyborze prezydenta, a gdy tak jest, można się naturalnie spodziewać usiłowań większości o sprostowanie tego smutnego skutku działania naszych instytucy. Chociażby zaś nie wynikło żadne złe tego rodzaju, z takowego skażenia tej zasady fundamentalney naszego systemu, *większość rządzić powinna*; nie mniej atoli pewna, że prezydent obrany mniejszością nie może mieć zaufania publicznego, które konieczne jest mu potrzebne do skutecznego pełnienia obowiązków swego urzędu.

W tém, podobnie jak we wszystkich sprawach publicznych, należy zostawić jak najmniej przeszkód, mogących zająć w działaniu woli narodu. Usiłujemy poprawić nasz systemat tak, iżby pierwsza magistratura kraju nie była powierzana żadnemu obywatelowi inaczej, jak podług otwartego wynurzenia życzeń większości.

Proponowałbym więc poprawę, zmierzającą do usunięcia wszelkiej akcyi pośredney w wyborze Prezydenta i Wice-Prezydenta. Tryb tego może być urządzony w ten sposób, iżby zachowaną była każdemu stanowi terażniejsza ięgo przewaga względna w wyborze, a można zapobiedz nieużyteczności pierwszej elekcji, ograniczając drugą do kreskowania na kandydatów, najwięcej głosów za sobą liczących. Zdaie się stosowną byłoby przydać do tej poprawy postanowienie, nakazujące ograniczać służbę pierwszego urzędnika do iednego tylko terminu 4ro lub 6letniego; w razie zaś, gdyby tego środka nie przyjęto, dobrze byłoby rozważyć, czy reprezentanci kongressu nie mają być uznanymi za niezdolnych do pełnienia wszelkiego innego urzędu.

Dopokąd wedle ustawy, członkowie Kongressu będą mogli być powoływani do zajmowania

obowiązków zyskownych i zaufanych, zawsze będą przed innemi obierani do piastowania urzędów, do których mogą się okazywać zdolniejszymi od innych obywateli, a to bez żadnego zboczenia z toru, wytkniętego przez obowiązek; lecz rząd nasz nabyłby bez wątpienia wyższego stopnia czystości, gdyby oni byli wyłączeni od wszelkich urzędowań, pod rozporządzeniem Prezydenta będących, do wyboru którego mogą urzędowie należeć. Natura funkcyi sądowniczych i potrzeba zapewnienia sobie, w ministerjum i wyższych urzędach dyplomatycznych, ludzi, posiadających największe talenta i najgłębsze doświadczenie w polityce, musiałaby zapewne być przyczyną pewnych wyjątków.

Mało może jest ludzi zdolnych przez długi przeciąg czasu, piastować urząd, nie dozwalając na siebie wywierania mniej więcej wpływu, uczuciom szkodliwym ściśtemu pełnieniu swych obowiązków. Nieskazitelność ich może być bezpieczną od względów czysto osobistych; ale są podlegli wpadaniu w nałóg obojętności ku sprawom publicznym, a pozbawiając czynom, któreby oburzyły człowieka nie-doświadczonego. Urząd piastowany uważa się za nieciłą własność, a rząd, raczy za środek sprzyjania interesom prywatnym, niż za narzędzie, iedynie utworzone dla pożytku narodu. Zepsucie niektórych, skażenie uczuć i zasad początkowie dobrych u innych, odwodzą rząd od ięgo celu prawnego, i czynią go aientem ku wspieraniu małej liczby ze szkodą ogółu. Obowiązki każdego urzędnika publicznego są w ogólności, a przynajmniej mogą być tak proste i tak łatwe, że każdy człowiek poiętny, może się stać doń zdolnym, w krótkim bardzo czasie; i nie mogą uniknąć tej myśli, że się więcej traci, zatrzymując długo iednychże ludzi na urzędach, aniżeli się zyskuje przez ich doświadczenie. Wzywam was więc do roztrząśnienia, szaliby nasz rząd nie stał się dzielniejszym, a urzędy z większym talentem i czciwością nie były piastowane, przez ogólne rozciągnięcie prawa, ograniczającego pełnienie niektórych urzędów do lat czterech.

W krain, gdzie urzędy są stanowione w interesie narodu, nikt niema większego przed drugim prawa do bycia na nie powoływanym. Nikt więc nie pożytkuje za niesprawiedliwość, gdy jest od obowiązku uwolnionym: gdyż ani nominacya na urzędy, ani ciągłość w ich piastowaniu nie jest rzeczą powiną. Tytułujący się jakim urzędem, wyniesiony był nań w interesie publicznym, a skoro ten interes wymaga, aby był z niego ewinkowanym, nie może już być poświęcony interesowi osoby prywatney. Naród, sam tylko naród, ma prawo użalania się, gdy dobry urzędnik złym jest zastępowany. Ten, kto schodzi z urzędu, ma też same środki do opędzania potrzeb życia, co i miliony ięgo spółobywateli, którzy tego urzędu nigdy nie piastowali. Proponowane ograniczenie znieszyłoby wyobrażenie własności, powszechnie przywiązywane do urzędów publicznych; a chociaż z tego mogłyby wynikać szczególne, przez nadanie systematowi rządu, owego ruchu obrótowego, iedney z zasad fundamentalnych republikanizmu, przyczyniłoby mu jednak działania zbawiennego.

W ciągu rozłączenia się Kongressu, żadna znakomita zmiana nie zaszła w stanie naszego rolnictwa, handlu i rękodziel. Wpływ taryfy nie był ani tak szkodliwym dla dwóch pierwszych gałęzi, ani tak korzystnym dla ostatniej, jak się spodziewano. Przywóz towarów zagranicznych, nie doznał wyraźnego uszczerbku; gdy tymczasem, pod wpływem zwodniczych zachęceń, konkurrencya wewnętrzna podniosła produkcyą daleko wyżej nad potrzeby konsumpcyi domowej; ztąd wynikło spadnięcie cen, fransunki i straty miejscowe. Nie masz przyczyny powątpiewania, iż te z naszych zakładów rękodzielniczych, które są oparte na kapitałach i kierowane roztropnie, przetrwająowo wstrząśnienie.

Jednym z najtrudniejszych do wypełnienia obowiązków rządu, jest, uregulowanie ięgo postępowania tak, iżby zarówno sprzyjał pomyślności tych trzech wielkich interesów; i żałować przy-

DODATEK

Wilno dnia 29 Stycznia r. s. 1830 roku.

chodzi, że skomplikowane restrykcyje, zawadzające teraz wzajemnym stosunkom między narodami, nie są obalone jednomyślną zgodą, i że nie dozwala się handlowi obierać dróg, któremi by duch prywatny przedsiębiorstwa, nays pewniejszy jego przewodnik, mógł go prowadzić. Wszakże musimy zawsze spodziewać się prawodawstwa egoistycznego ze strony innych narodów, a przeto widzimy się w potrzebie stosowania naszego prawodawstwa do ich urządzeń, w sposób nays właściwszy ku uniknięciu istotnych szkód i skombinowaniu rozprzeczonych interesów naszego rolnictwa, handlu i fabryk naszych. Z tych względów, zwracam waszą uwagę na taryfę teraz obowiązującą, przekonany będąc, że niektóre iey rozporządzenia mają potrzebę modyfikacyi.

Prawidło powszechne, którego trzymać się należy w stopniowaniu opłat od produktów zagranicznych surowych lub przerobionych, zasadza się na postawieniu własnych naszych płodów w stanie wytrzymywania z nimi konkurrencyi słusznej; nays mniejsze przestąpienie tego kresu jest szkodliwem, co się tyczy przedmiotów pierwszej potrzeby w czasie wojny. Zważywszy trudności i delikatność tey operacyi, można się przekonać, iak ważną jest rzeczą, nie naczeć do niey przystępować, tylko z nays większą ostrożnością, koszta odmiany w prawodawstwie którejkolwiek gałęzi przemysłu, przesadzając iey wartość, i mogąc przeprowadzić w inne kanały kapitał, którego ona używa, i mogąc zawsze narażać na azardowne spekulacye i straty.

Zastanawiając się więc nad temi ważnemi przedmiotami, myśl patriotyczna przysłużenia się wielkim sprawom narodu w ogólności, powinna prze-ważać wszelki przesąd, wszelki wzgląd miejscowy. Każdy zamiar wtrącania iey do sporów stronnictw codziennych, koniecznie byłby szkodliwym, a zatem nie powinien być przyjętym. Winiśmy działać w tey okoliczności pod sterem pobudek brzytszych i wyższych. Prawodawstwo podane takim wpływom nie może być nigdy słusznem, i nie długo by utrzymało zaufanie narodu, którego patriotyzm czynny nie jest, ani określony szczególnymi granicami każdego stanu, ani obojętny na ów duch koncessyi i wytrwałości, który dał był naszemu Zjednoczeniu politycznemu, i który ie podziś dzień utrzymuje. Niech się więc Północ i Południe, Wschód i Zachód, usunąwszy na stronę wszelką rachubę przewagi politycznej, połączą w staraniach około zmniejszenia ciężarów, na które każdy słuszenie może się uskarżać.

Rolnictwo nasze jest tak istotnie powiązane z każdym naszym interesem, i tak ie w ważności przewyższa, że prawie nie potrzeba zwracać na nie waszej szczególniejszej uwagi. Handel zaś i rękodziela, szczególniej przez dążenie ich do podniesienia wartości płodów rolniczych, i zastosowanie ich do potrzeb społeczności, zasługują na troskliwość rządu.

Nim nadejdzie bliska epoka, w której fundusz umorzenia długu publicznego nie będzie już potrzebny, cła od artykułów przywozowych, które nie mogą iść w konkurencyą z własnemi naszymi produktami, nays pierwiej zwrócić powinny uwagę kongressu w zmodyfikowaniu taryfy. Herbata i kawa są nays ważniejszymi tego rodzaju artykułami; wchodzą one w wielkim nader stosunku do wewnętrznej konsumpcyi krajowej, i stały się przedmiotami pierwszej wszystkich klass potrzeby. Zredukowanie przeto celi terażniejszych, co do tych dwóch artykułów, będzie powszechnem dla całego Zjednoczenia dobrodzieystwem; ale, równie iak wszelka dyspozycya prawodawcza w rzeczy handlu, redukcya ta, aby była skuteczną, i nie przynosiła żadnej szkody, powinna być stopniowaną i pewną.

Znajdujemy dowody pomyślności publicznej w powiększeniu się dochodów, wynikających z przedaży gruntów publicznych, iako też w iednostajności dochodów z celi i opłat od ładunku; pomimo opłat przyrostkowych, postanowionych aktem d. 19 maja 1828, i nadzwyczajnych przywózów, które miały miejsce na początku tego roku.

Dnia 1 stycznia 1829 skarb miał w kassie 5,972,435 dollarów 81 centów. Dochody roku bieżącego wynoszą do 24,602,230 doll., a rozchody 26,164,595 doll., zatem zostanie do d. 1 stycznia następnego 4,410,070 doll. 81 cent.

W ciągu roku niniejszego, summa 12,405,005 doll. 80 c. wypłaconą będzie na rachunek długu publicznego, którego ogół zredukuje się do d. 1 stycznia przyszłego do 48,546,406 doll. 50 cent. licząc w to 7 milionów 5-procent. assygnowanych do Banku Stanów Zjednoczonych. Wypłaty na rachunek długu publicznego uskutecznił d. 1 lipca zeszłego, dochodziły 8,715,462 doll. 87 c. Lękało się, aby w epoce nadzwyczajnej trudności w Birży, nagłe zdjęcie tak wielkiej summy, która była złożona w bankach, nie zaszkodziło spekulacyom, potrzebującym kredytu tych zakładów do utrzymania się; ale tego złego unikniono przewidzeniami skarbu i mądrymi środkami banku Stanów-Zjednoczonych.

Stan finansów okazuje źródła narodu pod postacią niezmiernie pójchlebną dla iego przemysłu; i wzbudza w rządzie nadzieję, iż będzie w stanie przyjąć w krótkim nader czasie, do zupełnego umorzenia długu publicznego. Wówczas ludność nasza uwolni się od znacznej części terażniejszych swych ciężarów; i znajdzie nie tylko nowe powody kochania swego kraju, ale nawet nowe źródła do rozwijania przedsięwzięć szczególnych. Władza fiskalna Stanów, zostanie również powiększoną, i będzie mogła być użyta z większą rozciągłością na rzecz instrukcyi publicznej i innych przedmiotów interesu powszechnego; gdy tymczasem rozległe środki będą pod rozporządzeniem rządu federalnego, dla stosowania do wzrostu pomyślności narodowej wszelkimi sposobami, iakie obręb iego przywilejów zostawia w iego mocy. (Dalszy ciąg nastąpi).

A N G L I A.

Londyn, dnia 15 stycznia.

(z Gazety Warszawskiej).

Czytamy w Gazecie *Morning-Chronicle*: „Słychać, iż Xiążę Sasko-Koburski, Leopold, wymówił się od przyjęcia tronu Greckiego, dla tego podobno, iż nie przyznaie sobie dość zdolności do rządzenia tym narodem, i nie powodnie się ambicyą noszenia korony. Mimo tego wszystkiego, co dotąd o powabnym klimacie Grecyi mówiono, zdaje nam się, iż Xiążę bardzo dobrze czyni, gdy innym zostawia odrodzenie Hellenów; i woli bawić w Anglii.” Gazeta *Globe* czyni w tey mierze uwagę: „Mamy przyczynę mniemać, iż powyższe doniesienie jest bezzasadnem, a przynajmniej to pewna, iż publiczność nie ieszcze urzędowego nie wie w tey mierze.” Porobiono już w Londynie znaczne zakłady o to, czyli Xiążę Leopold będzie Królem Greckim, lub nie będzie.

Cena obligow pożyczki Greckiej spadła nieco na giełdzie tutejszej z powodu wieści, iż Xiążę Leopold wymówił się od przyjęcia korony Greckiej.

W ostatnich trzech dniach mieliśmy taki wichur, iż wiele okrętów na *Tamizie* zerwał z kotwic, i znacznie uszkodził.

Słychać, iż Ministrowie uczynią w Parlamencie wniosek, aby ieszcze na lat 5 przedłużyć przywilej kompanii Wschodnio-Indyjskiej

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora.
Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radea Stanu i Kawaler.

• Drukarni Redakcyi.

DODATEK DO GAZETY KURYERA LITEWSKIEGO N. 13.

Wilno dnia 29 Stycznia v. s. 1830 roku.

A r e n d a.

1. Od Wileńskiej Izby Skarbowej ogłasza się: iż pod czas odbywać się w niej mających 10go, 11go i 12go dnia miesiąca marca teraźniejszego 1830 roku targow na oddanie w 12letnią arędę zawakowanych czynszowych artykułów, będą przeznaczone na takowe targi na tychże terminach i wyrażone w załączoney przy tem wiadomości, majątki naznaczające się do odebrania, za nieakuratne wnoszenie przez właścicieli onych należących się do Skarbu dochodów do upłynienia terminow tym nieakuratnym właścicielom; dla tego więc życzący targować się o takowe majątki, raczą przybywać na wyż naznaczone terminy do teyże Izby, sami, lub wysłać plenipotentow z pewnemi ewikcyami odpowiedniemi dwuletniemu dochodowi wyliczonemu z takich majątkow, o które zechą się targować, gdzie im obawione będą ikondycye i inwentarze tychże majątkow. Stycznia 25 dnia 1830.

Nadworny Sowiernik i Kawaler Kołkowski.
Naczelnik Stoła Orzechowski.
Gubernialny Sekretarz J. Kulikowski.

Wiadomość o skarbowych majątkach w Wileńskiej Gubernii, które przeznaczają się do odebrania za nagromadzoną przez teraźniejszych dzierżawcow, więcej niż za jedną połowę roku niedoimkę.

N.		Nazwanie majątkow w Powiatach.	Stan majątków wedle inwentarzy i dochod z nich.								
			Folwark.	Miasteczka	Wsi i zasolan- kow.	Liczba różnego rodzaju dymow.	Dusz męzkich w rewizyi 1816.	Dochod lustra- cyjny.	Ceny po ia- kich odda- ią się		
									S r e b r e m		
									Rub.	Kop.	Rub.
W i e k o m i e r s k i m .											
1.		Gitańskie Starostwo	2	—	13	123	318	2602	27 $\frac{3}{4}$	—	—
2.		Pogilbiszki folwark	1	—	2	7	30	366	—	—	—
3.		Okayńskie Starostwo	—	—	2	37	142	700	31 $\frac{5}{8}$	637	29
O s z m i a Ń s k i m .											
4.		Jurgielany Starostwo	1	—	5	30	88	451	35	—	—
Z a w i l e y s k i m .											
5.		Rusoliszki dzierżawa	1	—	1	2	1	55	75 $\frac{1}{2}$	58	—
K o w i e Ń s k i m .											
6.		Łuh Ostrow	—	—	—	—	—	34	37	136	—

Nadworny Sowiernik i Kawaler Kołkowski.
Naczelnik Stoła Orzechowski.
Gubernialny Sekretarz Kulikowski.

A r e n d a.

1 Apteka w mieście gubernskim Mińsku kompletna i od dziesięciu lat publicznie otwarta ze wszystkimi rekwizytami wypuszcza się w arendowną posesyją; przeto życzących sobie podobney possessyi upraszam aby w celu zasięgnięcia bliższej wiadomości w tym interesie, zgłaszali się czy to listownie czy osobiście do niżej podpisanego mieszkającego w swej własnej kamienicy na wysokim rynku pod N. 6tym nad tą samą apteką.

Wincenty Jastrzębski Magister farmacyi i medycyny.

Wolno drukować. Policmeyster Chrzastowski.

Przedaż publiczna.

1 Litewsko Wileńska Izba Powszechny Opieki ninieyszym ogłasza, że w niej przedawać się będzie z targu aukcyjnego, za uchybieniem terminu oddany na ewikcyą dom muirowany żydow Wileńskich Mowszy i jego żony Pesii Josielowey Jochelsonow, położony w mieście Wilnie na przedmieściu Zarzecze, pod N. 567, do czego naznaczone terminy targow, pierwszy 25, drugi 28 februaryi, a trzeci ostateczny 3go przyszłego miesiąca marca t. r.

Życzący kupić ten dom, mogą przybywać do Izby Powszechny Opieki dni oznaczonych w czasie posiadzeń i przeyrzec w niej przedającego się domu inwentarz z ocenką. Działo się na Sessyi dnia 27 stycznia 1830 roku.

Sprawiący obowiązek Gubernskiego Wileński Powiatowy Marszałek i Kawaler Stanisław Jasieński.

Sekretarz Jan Solimani.

Naczelnik Stoła Gubernski Sekretarz Andrzejewski.

Przedaż majątkow.

1 Litewsko-Wileńska Izba Powszechny Opieki ninieyszym obwieszcza iż w niej będzie się przedawać z aukcyjnego targu oddany na ewikcyą za uchybieniem terminu nie ruchomy majątek Uciecha ze wsiami Maximoy i Wiaciuiny obywatela Leyb-Gwardyi Wołyńskiego Pułku Junkra Stefana Goleniszczewa Kutuzowa w których w ostatniej 1816 roku rewizyi liczy się 53 włościańskich męskiej płci dusz ze wszelką przynależną do nich ziemią i wszelkim na niej pobudowaniem; do czego naznaczono powtórne terminy pierwszy 12 drugi 15 i trzeci ostateczny dnia 18 następującego miesiąca marca; życzący kupić takowy majątek, mogą

przybywać do Izby Powszechnej Opieki naznaczonych dni na posiedzenie i widzieć w niej przedawanego majątku inwentarz, warunki i formę przedaźnego prawa. Stycznia 25 dnia 1850.

Pełniący obowiązek Gubernialnego Wileńskiego Powiatowy Marszałek i Kawaler Stanisław Jasieński.

Sekretarz Jan Solimani.

Naczelnik Stoła Andrzejewski.

1 Od Litewsko - Grodzieńskiego Gubernialnego Rządu obwieszcza się, iż na zadośćuczynienie pretensyi Radcy Taynego Pestela do byłego Grodzieńskiego Vice - Gubernatora Maximowicza, za arendowną przezeń dzierżawę N a y w y ż e y nagrodzonego niegdyś Pestela Grodzieńskiego Leśnictwa w ogóle na 3,218 rub. srebrem, w skutek Ukazu Rządzącego Senatu 26 listopada 1828 roku za N. 77,388 przeznaczona na sprzedaż z publicznych targów w tym Rządzie odbywać się mających, oddana a conto tego na ewikoyą wieś Polnica pomienionego Maximowicza, zostająca w zawiadownictwie Grodzieńskiej Dworżańskiej Opieki, zawierająca w sobie 23 włóści-ńskich dymow, i w nich obecnie znajdujących się męzkiej płci dusz 93, przestrzemi ziemi włók 24, przynosząca rocznego dochodu: rachując robocze dni, poziemne czynsze opłacane przez włóścian, opłacany przez nich podatek i dzierżawny z karczmny dochód 325 rub. 6½ kop. srebrem: iakowa to wieś oceniona w proporcji 10-letniej intraty 3,250 rub. 65 kop. także srebrem, dla czego naznaczono dla targów terminy pierwszy 12go lutego, drugi 5go marca teraźniejszego roku, a trzeci i ostateczny we trzy miesiące od dnia pierwszego wydrukowania o takowej sprzedaży w Sankt-Petersburskich gazetach ogłoszenia. Stycznia 21go dnia 1850 roku.

Sekretarz Tytułarny Sowietnik i Kawaler Fadey Afanasowicz.

Stoła Naczelnik Sobolewski.

P o d r a d y.

1 Od Mińskiego Gubernialnego Rządu obwieszcza się, iż w mieście Wilejce zamierzono pobudować drewniany łazaret za sumę wyliczoną wedle śmiety 7957 rub. 50 kop. assygnacyami; zaczęć życzący podjąć się takowego pobudowania, raczą przybywać na targi z prawami ewikoyami na pierwsze dwa terminy, a mianowicie pierwszy 17 i drugi 18 miesiąca lutego teraźniejszego roku do Wilejskiego Ziemskiego powiatowego Sądu, a trzeci ostateczny 10 dnia marca i dla przetargowania się 11 dnia tegoż marca do Mińskiej Izby Skarbowej, gdzie za przybyciem ich okazane będą życzącem kondycye, śmieta i plan. Stycznia 20 dnia 1850 roku.

Sekretarz F. Arcimowicz.

Stołonaczelnik Siemienow.

1 Od Bessarabskiej Izby Skarbowej obwieszcza się, iż na dostawę zapasów i materyaliów na potrzebę szpitala ustanowionych w Obwodzie Bessarabskim, w Miastach: Kiszyniewie i Belcach i łazaretu w mieście Kilii, naznaczają się targi w Bessarabskiej Izbie Skarbowej; pierwszy 21, drugi 24, trzeci 26, i dla przetargu 27 dnia miesiąca lutego 1850 roku. Dostarczenie to ma

bydź pozostawione poszczegółe rozmaitym osobom wedle niżej wyrażonych oddziałów, tak, iżby przedmioty każdego osobnego oddziału, przyięte były przez pojedyncze osoby, a mianowicie:

1szy Oddział: za pud butek pszennych, miodu przasnego, mąki owsianej, soli, krup: owsianych, jęczmiennych; za funt krup: perłowych, smoleńskich, pszennych; za pud: stodu jęczmiennego, grochu, konopi, jęczmienia czyszczonego, patoki cukrowej.

2gi Oddział: za pud: mięsa, oleju konopnego, sadła wieprzowego, za funt: toju wołowego, baraniego, masła krowiego, oleju makowego, orzechowego, oliwy; pęcherzy byczych, za sztukę; za funt: cielęciny, baraniny, stynki suszonej, za pud: kur bitych za sztukę.

3ci Oddział: za wiadro: kapusty kwaszonej półbiałej, buraków kwaszonych; za pud: cebuli zielonej, cebuli rzepkowanej, chrzanu korzeni, zieleniny świeżej; pieprzu czarnego za funt, marchwi korzeni za pud, gorczycy albo siemienia gorczycznego za funt, czosnku za pud, chmielu za funt; mięty niemieckiej, za pud; za funt jagod świeżych: berberysu, winogron niedojrzałych, wiśni, brusznicy, jeżyn, smrodzin, żyrowin za czetwieri', soku cytrynowego za sztof, jagod jadtowcowych za pud, za funt: herbaty ordynaryjnej, Maykonu, szatwii.

4ty Oddział: za wiadro piwa, drożdży za garniec, za wiadro: gorzałki, octu winnego, octu zbożowego, wina reńskiego, portweynu, zbiteńiu za szklankę.

5ty Oddział: mleka krowiego za wiadro, jaj kurzych za sećnę.

6ty Oddział: Cukru melissu za funt; za pud: mydła kulistego, świec tojowych; za funt: kromchu białego, laku N. 1go, N. 2go N. 3go; nici: białych, surowych, smoły czarnej, smoły rzadkiej za pud, tytoniu w liściach za funt, od rezy papieru do pisania: białego, szarego, tektury, bibuły, galasu za funt, atramentu galasowego za butelkę, piór gęsich za sećnę do pisania, owsa za czetwieri'; za pud siana; mietu, wapna palonego, stomy żytniej, otrębi pszennych; szpilek mosiężnych za sećnę; taśmy płóciennej za arszyn, trumn od sztuki, psiej skórki białej od sztuki, wieników brzożowych za sećnę, miotet brzożowych od sztuki; za funt: wosku żółtego, smotki do zakurzenia, siarki palnej, starzyny płóciennej za pud; igiet za sećnę; piławek żywych od sztuki; węgli brzożowych za czetwieri'; za arszyn flaneli, koperwasu za funt.

7my Oddział: od sążnia drew: iednopolan-nych brzożowych z olchowemi i trzypolan-nych sosnowych z iodłowemi, iako też trzcinniku i sitowia z tém, iż z wszystkich tych trzech zapasów, powinno bydź dostawiono, to, co wedle potrzeby, sposobności i wygody skarbowej będzie od podradczyka potrzebować się, kładąc zamiast trzypolan-nego sążnia drew, trzcinniku trzy, a sitowia cztery sążni.

8my Oddział: pobielanie miedzianych naczyń za pud.

9ty Oddział: za mycie brudnej szpitalnej bielizny od pary szkarpetek nicianych, wełnianych, za sztukę: fartuchow, szlafrokow drelichowych, nawleczek podusznych, worow siennikowych, kotark do sof, bandaży, ręczników, koszynek, serwet, kaftanow białowych, obrusow, gatek, szlafrokow kanifasowych; nawleczek materacowych, kotder

zatrapiaczowych, kotlder baiowych, szlafmic, koszul, prześcieradeł, podszewek pod kotdry, szlafroków sukiennych, szlafroków baiowych, kotlder sukonnnych, kaftanów kanifasowych, koszul w stan człowieka, kompressow i chustek do nosa. Nareszcie za nieznaalezieniem się dostateczney liczby życzących, kilka oddziałów albo i cała dostawa szpitala, mogą być pozostawione pojedynczym osobom na czas iedno lub dwuletni. Życzący przyjąć takową dostawę, z poniżeniem średnich w obwodzie Bessarabskim za miesiąc wrzesień 1829 roku sprawkowych cen, mogą przybywać na wyż oznaczonym terminie do Bessarabskiej Izby Skarbowey z dowodami praw swoich na weyście w po-drady i pewnemi dostatecznemi ewikcyami.

Obwodowy Kontroler Frendt.
Sekretarz Żyliński.

W e z w a n i e.

1 Poseł Bawarski Baron Hiz, kommuni-kował, P. Vice-Kancelarzowi Hrabi Nesselrode, iż mieszkającemu w Nimirsze, w Wileńskiej Gubernii, Bawarskiemu obywatelowi Jerzemu-Piotrowi Eyzenowi, dostało się w sukcesyi 145 guldenów, które on zostawił na rzecz siostry swojej Doroty Leyrer, lecz gdy oświadczenie jego w tym przedmiocie zrobione było nie w prawney formie, zatem Baron Hiz, przesłał doniesienie Leyterhanzeyskiego Amtu, i należące do niego annexa z prośbą, odebrania od pomienionego Eyzena, oświadczenia, za przyzwoi-

tém sądowego miejsca zaświadczeniem. Pomie-nione pisma zostały komunikowane Jaśnie Wielmożnemu Panu Wileńskiemu Cywilnemu Gubernatorowi. Ale gdy terazniejsze miejsce przebywania Jerzego Piotra Eyzena, niewiadome, a zatem wzywa się przez gazety, z tém: iżby on dla odebrania takowych papierów przy-bywał osobiście do Kancellaryi Pana Wileń-skiego Cywilnego Gubernatora, lub też o ich zapotrzebowaniu udał się do miejscowej Policyi, która o wysłaniu tych papierów obowiązana będzie przedstawić Panu Gubernatorowi, bez nay-mniejszey zwłoki.

Sekretarz Radzca Honorowy Doliński.

Do naięcia Pokoie:

1 W domu W. Korwella na ulicy Wiyt-kowskiej, są do naięcia Pokoie ze stajniami i wozownią na czas elekcyow guberskich, gdzie się znajduje Karyta z końmi do zaarendowania.
Wolno drukować. Policmeyster Chrzastowski.

Przedaż nasion.

1 W kantorze nasiennym J. H. Zigry w Rydze, przedają się rozmaite ogrodowe, warzywne, kwiatow, drzew i ekonomiczne nasiona w najlepszym gatunku i w pomierney cenie, podług tegorocznego cenniku.
Wolno drukować. Policmeyster Chrzastowski.

Ogłoszenia po raz 3ci.

Sądy Exdywizorskie.

3 Sąd Taxatorsko-Exdywizorski wyrokiem remissyynym Sądu Głównego 2go Departamentu Obwodu Białostockiego w dniu 14 gbra r. b. zaferowanym, na usatysfakcyonowanie wierzycieli JW. Kazimierza Downarowicza b. Marszałka Pttu Sokolskiego przeznaczony, przybywszy do dóbr jego Pawłowicz w powiecie Sokolskim i Obwodzie Białostockim położonych, jurysdykcją swoją zafundował, w iakowym terminie, iako w skutek powyższego wyroku remissyynego, poprawującego remisę Sądu Cywilnego Białostockiego i Sokolskiego powiatow, oraz w skutek tej przez zebrany Sąd Exdywizorski uczynione postanowienie pierwszykroć przypadłym, ułatwiwszy przyniesione przed się spory, przeznaczwszy oraz komportacyą i do spełnienia oney w kancellaryi Sądu Cywilnego Białostockiego i Sokolskiego powiatow, na dzień 25 januaryi przyszłego 1830 roku wszystkich interessowanych i połączonych z exdywizyą ninieyszą osób zobowiązawszy, za termin do powtórnego i ostatecznego zjazdu dzień 5 maja przeznaczył, w którym to terminie, iżby kredytorowie, lub z iakiego bądź względń pretensorowie w tym sądzie z obławieniem swych pretensyy stawali, Sąd Exdywizorski ninieyszym wzywa, i pod rygorem amissyi, na ich pretensye zapasć mającey, do stańności takowey obowiązue. Datt. 1829 roku msca grudnia 12 dnia w Pawłowiczach.

Prezydujący Exdywizor i Kawaler Michał Ołdakowski.

Józef Kamiński Exdywizor.

Exdywizor i Kawaler Stanisław Daczewski.

Regent Sądu Exdywizorskiego Ferdynand Szczygielski.

Pisma peryodyczne.

Expedycya Gazetna Pocztańtu Litewskiego uwiadamia, iż w niey można prenumerować na pismo peryodyczne nowe, w Warszawie wychodzić mające, pod tytułem: KURYER POLSKI. Cena roczney prenumeraty dziesięć rubli srebrnych.

Expedycya Gazetna Pocztańtu Litewskiego uwiadamia, iż w niey można prenumerować na pismo pod tytułem: DZIENNIK POWSZECHNY KRAJOWY, wychodzący w Warszawie. Cena rubli sreb. 18 na rok.

Expedycya Gazetna Pocztańtu Litewskiego uwiadamia, iż można w niey prenumerować na pismo w Warszawie od początku roku 1830 co tydzień wychodzić mające, pod tytułem, MOTYL, z doniesieniami i rycinami kolorowanemi mod. Cena prenumeraty roczney srebrem rubli 10.

DZIENNIK WILEŃSKI wychodzić będzie w roku następnym 1830, w dotychczasowym swym układzie. Roczna cena prenumeraty: z przesyłaniem pocztą r. sr. 10.

bez pocztą — — 7 kop. 50.

Prenumerata na gazetę Kuryera Litewskiego, na rok następny 1830sty, iest taż sama, iak dotąd, to iest:

z pocztą na rok cały Rubli srebr. 14.

na pół roku 7.

bez pocztą na rok cały 9.

— pół roku 4 kop. 50.

— kwartał 2 — 25.

Przyymuie się: w Wilnie: w Expedycyi Gazetney Pocztańtu Litewskiego i w Redakcyi. W Guberniach i Powiatach na wszystkich Kantorach i Expedycyach pocztowych.